

21/1. 1860
piątek, 26 stycznia 1860

84

Moja sycie drogie najdroższe, najnie-
spodzianiej dziś rano od Ciebie nie przy-
wielki list, zadawałam go od Dudraka ko-
wiecznia - ale od Ciebie się go nie spodziewałam
nie wymownie mnie wstruszył - ledwo mogłam
powiedzieć że ucieszyłam się - boś smutny mój
drogi, kochany, boś słaby, a ja nie przy Tobie
to mi okropnie - nie możesz sobie wyobrazić
jak mi smutno, jak ty mi się ciągle przedstawia-
wiesz biedny, osłabiony, chudy, słaby, kaulacy -
potrzebujący usługi jakiej - okropnie mój drogi.
Ja tu przyjechałam nie bardzo zdrowa, z moczem
gorączką i kaszlem bardzo przykrym - sprowadzili
mi lekarza Wiesnerotta, wiał mnie w surową kurtkę
nie karał wcale z pokoju wychodzić, i zapisał lekar-
stwo które mi bardzo służy; nie mi nie będzie, ale sta-
cham bo chcę być zdrowa i służyć ci jak tylko umiem zachę-
miej przy sobie - Od Zofia H. przyniósł telegram, donosi
że tu przyjedzie jutro wieczór (w sobotę) Guisio na wiego tylko
jenerała, a zaraz po jego wyjeździe, i owi do Wawona: wzię-
Potockie zdają się być bardzo zadowolone - P. Marcelli miał dzień
wyjechać, i chciał dla Ciebie zrobić co bądź - ale odebrał
wiadomość o odwołaniu sepy i zostaje, przez Jasia wiego
albo przez wiego pośredniczyć ci posyłając wreszcie czegoś zadowol-
nie mogłam jenerała wyprzeknąć ci tego wszystkiego - jestem
bardzo wstydliwa, potem gorcie ciągle byli -

Koučce, bo i tena Sotlanovic zis melda
a list chce vydati - Scikam cis z casy dny
moj drozi drozi biedny Wersiu - Niech ci
Boh noc dobra i wynutho dobre da -

Piatek wiesor -

MAINT-
1872

A. M. M. M.
Comte de Saligny
Dipute à la Diete
à Berlin

POSEN
27 * 1872